Nr. 14

PRAWO LUDU

Rok XII.

ILUSTROWANY ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALNO-DEMOKRATYCZNEJ.

WYCHODZI W KAŻDY PIĄTEK. KRAKÓW, 2 KWIETNIA 1909.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: ZYGMUNT KLEMENSIEWICZ.

2 P. Franciszka 3 S. Ryszarda 4 N. Izydora 5 P. Wincentego 6 W. Justyna 7 Ś. Wateryana 8 C. Ludwiny	Prenumerata wynosi w Galicyi rocznie 4 K. W Niemczech rocznie 4 M. W Ameryce rocznie 2 dolary. — Numer pojedynczy 10 hal. Adres dla listów, przekazów i reklamacyi: „Prawo Ludu“, Kraków, ulica Wiślna l. 5, II-gie piętro.	Kwiecień ma d. 30 Długość dnia godzin 13 min. 13. Wschód słońca o godzinie 5 m. 03. Zachód słońca o godzinie 6 m. 20.

„Jednajcie nowych czytelników — by rosła siła na stańczyków!“

POKÓJ!

Na razie nie będzie więc wojny! A miała ona lada chwila wybuchnąć, i krwawą pożogą ogarnąć nietylko Austryę i Serbię, lecz wzniecić może pożar, któryby granice państw Europy z gruntu przemienił. Przyczyną tej całej wojennej awantury, lekkomyślnie wznieconej przez austryackiego ministra Aehrenthala, było przyłączenie na stałe Bośni i Hercegowiny do Austro-Węgier. Wykorzystała ten krok niepotrzebny Rosya i Anglia. Rosya uchodzić chce zawsze za opiekunkę Słowian — ale poza swemi granicami. U siebie w domu gnębi ona i katuje bez litości własnych poddanych. Pozbawia wiary i języka „braci Słowian“ — Polaków i Rusinów. Narzuca im prawosławie i stara się na każdym kroku zupełnie ich wynarodowić. Tak przecież postępuje Rosya z Polakami już od wieku! Ale za to poza swemi granicami jest Rosya twardą opiekunką Słowian, i rosyjski rubel szeroko i rozlewnie toczy się zarówno w Czechach, na Kaukazie jak i u nas w Galicyi. Mogliby coś o tem powiedzieć np. galicyjscy moskalofile i — ks. Rublarz! To też i teraz zbroczona krwią własnych uciemiężonych poddanych, stanęła Rosya po stronie Serbii. I wnet miliony rosyjskie popłynęły do Serbii, która na gwałt poczęła się zbroić, występując w obronie — zabranych przez Austryę krajów Bośni i Hercegowiny! — Austrya nie pozostała Rosyi dłużną odpowiedzi — rzuciła natychmiast nad granicę serbską masy wojsk i — zabezpieczyła się również przed niespodziewanym napadem Rosyi na Galicyę.

Tymczasem w Serbii nastrój wojenny, umiejętnie podsycany rosyjskim rublem, rósł niesłychanie! Tworzyć się poczęły „bandy“, tj. niewielkie oddziałki ochotników, które wpaść miały do Bośni i wywołać powstanie. Równocześnie powołano pod broń rezerwy, zakupiono nowe armaty i karabiny, umocniono twierdze. Na czele wojennej partyi stał następca tronu serbskiego, ks. Jerzy. Młody chłopak, zupełnie zwyrodniały waryat, który strzelał do żołnierzy, bił i kopał swoich adjutantów, żołnierzom kazał skakać do przyrębli w Dunaju, gwałcił kobiety i popełniał tysiące ostatnich łotrostw. To też, gdy raz pędząc galopem przez ulice stolicy, przewrócił koniem wieśnia-

czkę — z dzieckiem na ręku, a policyantowi kazał usunąć „to ścierwo z ulicy“ — oburzeni przechodnie wygarbowali mu skórę na poczekaniu! I taki oto wyrodek pchał do wojny kraj cały, popierany do tego niemającemi się spełnić obietnicami Rosyi.

Wojna austro-serbska zdawała się nieuniknioną i lada dzień oczekiwano wybuchu. Wszystko do niej obustronnie było przygotowane, a Austryę same te przygotowania kosztowały już 500 milionów koron. Zarówno Rosya jak i Anglia, której stałem dążeniem było oderwanie Austryi od przymierza z Niemcami — popierały serbskie awantury, chcąc wplątać Austryę w wojnę i zupełnie ją osłabić.

Tymczasem raz jeszcze sprawdziło się zdanie, iż w polityce nie ma słowa: niemożliwość! Wszystko jest możliwe. Bo w chwili, gdy cała Europa czekała z udręczeniem wieści o pierwszych strzałach, zaszły wypadki, które wróżyć każą, iż pokój zupełny zapanuje i do wojny — na razie przynajmniej! — nie przyjdzie.

Z Belgradu rozeszła się nagle wieść niespodziewana, że serbski następca tronu ks. Jerzy, rezygnuje z następstwa tronu, i ustępuje go młodszemu bratu. Bezpośrednią tego kroku przyczyną było proste morderstwo, jakiego się ten szlachetny, przyszły „ojciec swego ludu“ dopuścił. Zakopał on na śmierć butami — swego lokaja, tak, iż ten ciężko ranny zmarł na drugi dzień w szpitalu! Ten fakt ohydnego mordu, otworzył oczy wielu jego zwolennikom, którzy ślepo wierzyli zwaryowanemu wyrodkowi. Równocześnie Rosya zobaczyła, że Austrya nic sobie nie robi z jej pogróżek i zupełnie niespodziewanie cofnęła się — zostawiając na lodzie „braci Słowian w Serbii“. Oświadczyli Moskale, że uznają zajęcie Bośni przez Austryę i z całej tej historyi się wycofują. Z początku Anglia objęła rolę Rosyi, starając się utwierdzić w oporze Serbię. Trwało to jednak krótko i wnet gazety doniosły, że wszystkie mocarstwa oświadczyły Serbii, aby przestała robić awantury i zupełnie się uspokoiła.

Serbia ma, jak słychać, zgodzić się na następujące trzy punkty, i potwierdzić to w Wiedniu, a mianowicie:

1) Serbia wyklucza sprawę bośniacką ze wszystkich swoich planów na przyszłość.

2) Serbia oświadcza gotowość natychmiastowego rozbrojenia się pod nadzorem znajdujących się w Belgradzie przedstawicieli wojskowych wielkich mocarstw.

Stan pokojowy armii serbskiej ma być zredukowany do stanu, w jakim znajdowała się armia serbska dnia 1 maja 1908.

3) Serbia oświadcza gotowość zwrócenia się do Austro-Węgier z prośbą o nawiązanie rokowań ekonomicznych; chodzi tu mianowicie o ugodę handlową, celem przywozu serbskich produktów do Austryi i na odwrót.

Jeżeli Serbia za zgodą mocarstw takie oświadczenie złoży, odpadnie konieczność kroku hr. Forgacha. Gdyby ta interwencya mocarstw pozostała bez skutku, co podług dotychczasowych wiadomości jest nieprawdopodobne, to hr. Forgach przedsięweźmie kroki ze swej strony, podczas gdy mocarstwa oświadczą, że Serbia na żadną pomoc mocarstw liczyć nie może.

Równocześnie serbska rada państwa, czyli Skupczyna, przyjęła do wiadomości zatwierdzającej zrzeczenie się następstwa tronu przez Jerzego, który w ten sposób zakończył swoją karyerę, pogrążywszy przedtem kraj w wielkiej nędzy i zupełnem rozprzężeniu. Dziś w Serbii podnosi się wielkie oburzenie przeciwko całej rodzinie królewskiej, która wstąpiła na tron serbski, polecając wymordować panującą poprzednio rodzinę królewską — tj. króla Aleksandra i jego żonę. Skrwawioną koronę włożył na swe skronie król Piotr, pod którego rządami kraj znalazł się w zupełnej ruinie. To też jest rzeczą możliwą, że Serbowie napędzą ukoronowanego mordercę ze swego tronu i na tron powołają jakieś inne książątko, których przecież w wielkich stajniach zarodowych dworów europejskich z pewnością nie braknie.

Rosya wyszła z tej całej awantury ośmieszona i osłabiona. Pokazała się jeszcze raz jej blaga, kłamstwo i słabość zdumionemu światu. W całej nagości stanął ten ponury kraj, który morduje tysiącami swoich poddanych, a przez urzędników złożonych ze złodziei i zbójów, okrada ich z ostatniego grosza.

Austryę kosztowała ta cała historya przeszło 500 milionów koron, które złożyć będziemy musieli w nowych podatkach. Pokazało się raz jeszcze, że o ile na żadne gospodarcze i społeczno-kulturalne cele rząd nie miał pieniędzy — natychmiast znalazł on miliony, gdy trzeba je było rzucić w paszczę molocha militaryzmu.

Ale jakkolwiek każda wojna jest rzeczą straszną i sprowadza nieobliczalne następstwa, to jednak zapytać się godzi, czy nie lepiejby było dla Polaków, gdyby ta wojna, która przecież jest nieuniknioną — teraz już wybuchła? Może właśnie teraz, gdy Rosya, będąca więzieniem i katorgą ludów, jest w zupełnej rozsypce, był czas dobry i odpowiedni, aby ją złamać i rozbić doszczętnie i z jej gruzów kraj nasz oswobodzić i wolność wrócić milionom braci naszych, zbrodniczą szlachecką gospodarką w niewolę od wieku Rosyi zaprzedanych? Zdawało się przez chwilę, że stoimy przed wielkim przełomem, który miał zmienić

kartę Europy — a tymczasem urodziła się z tego smutna i głupia szopka, za którą ludy Austryi zapłacą kilkaset milionów koron! — Zawiodły Polskę nadzieje i może długo jeszcze jęczeć będzie rozerwana w potrójnej niewoli! — Tylko poprzez granice, poprzez kordony, łączy ją i nadal proletaryat polski, lud polski, w którego ręku jest jej zbawienie! —

Trzeci Kongres Ukraińskiej Partyi socyalno-demokratycznej,

złożony prawie wyłącznie z chłopów-delegatów 25 powiatów wschodniej Galicyi obradował we Lwowie w dniach ostatnich. Kongres ten ma bardzo wielkie znaczenie dla rozwoju partyi socyalistycznej we wschodniej części kraju, a obrady, jakie się na nim toczyły, dowodzą, jak głęboko i gruntownie partya socyalistyczna obejmuje wszelkie przejawy życia politycznego i gospodarczego.

Po powitaniach i złożeniu sprawozdania z działalności posłów, przedstawił tow. poseł Wityk następującą rezolucyę:

Przeciw wojnie!

„Trzeci Kongres U. S. D. uznaje, że lekkomyślna polityka bar. Aehrenthala doprowadziła do strasznego zaostrzenia politycznego w Europie i groźby bliskiej wojny, że wojna, jeśli wybuchnie, w zupełności zrujnuje pracujące warstwy w Austryi i dlatego żąda, aby jak najprędzej zmieniono konstytucyę w ten sposób, by wypowiedzenie wojny zależne było od uchwały parlamentu;

Kongres protestuje przeciwko morderczej wojnie i żąda utrzymania pokoju w Europie“. (Burza oklasków).

Po referacie tow. Wityka o organizacyi politycznej i zawodowej, nastąpił referat tow. Bezpałko o organizacyi robotników rolnych. Ponieważ referat ten oraz przytoczone w nim dowodzenia, jak również uchwalone rezolucye, mają i dla nas wielkie znaczenie pouczające, przytaczamy go tutaj w obszerniejszem streszczeniu.

Organizacya robotników rolnych.

Referent wskazuje na fakt, iż, kiedy państwo z jednej strony modernizuje swoje instytucye, to z drugiej strony w życiu, zwłaszcza gospodarczem, stoi barbarzyńsko na straży interesów klasowych panującej warstwy, rujnując najlepsze i najpiękniejsze siły klasy pracującej. W ten sposób utrzymuje w dawnej mocy wszystkie pozostałości szlacheckie, rujnujące całą ludność wiejską, wydaną dziś jeszcze na łup panującej klasy, która bezwzględnie lud gnębi i stawia zapory postępowi i kulturze. Barbarzyński ucisk wiejskiej ludności pracującej pokrywa wielka własność pustą gadaniną o konieczności rozwoju interesów agrarnych, znajdując w tej swojej „ideologicznej“ pracy, odbierającej chleb ludności, pomoc wszystkich stronnictw reakcyjnych.



Poseł tow. Semen Wityk.

Mówca wskazuje, w jaki sposób agraryusze swoją polityką cłową pozbawili ludność chleba, jak łącznie z kapitałem przemysłowym podniosła ceny wszystkich artykułów, niezbędnych chłopu do codziennego życia. Rabunkowa gospodarka wrogów ludu, doprowadziła kraj tą drogą do ruiny. Jak w tych sprawach, tak i w zakresie polityki podatkowej, największe ciężary spadły na ludność ubogą. Mówca wykazuje cyframi niesprawiedliwość rozkładu podatków i omawia skutki, jakie ta polityka w życiu chłopa wywołuje. Tak jak na swoją korzyść wykorzystuje klasa panująca u nas w kraju sprawy wojskowe, szkolne, tak na szkodę ludu

wykorzystano prawo serwitutowe, pozbawiono chłopów pola, łąk i lasów, odebrano ludności wiejskiej pola i stawy. Wepchnięto chłopa w tak ciasne granice niewolniczego życia gospodarczego i kulturalnego, iż żadna z prowincyj państwa Habsburgów nie może wykazać stanu takiej nędzy i ciemnoty jak Galicya.

Kiedy robotnik przemysłowy zdobył siłą swego uświadomienia i swej organizacyi wiele korzyści, kiedy zmusił państwo do zajęcia się jego potrzebami w dziedzinie socyalno-politycznej, piekących spraw ochrony warunków płacy i pracy ludności wiejskiej dotychczas państwo nie poruszyło.

Niema żadnej ustawy, żadnej normy ustawowej, którąby choć w części położyła tamę strasznemu wyzyskowi robotnika rolnego, który dotąd stoi pod policyjną władzą obszarnika, sam i bezbronny. Wielka świadomość klasowa obszarników dała im siłę i przemoc nad ludnością wiejską. Robotnik wiejski długo nie myślał o obronie. Więc dobrze jest, że partya nasza zastanowiła się nad pytaniem, czy mamy iść na wieś. Partya, która wyrwała w mieście robotnika przemysłowego z drapieżnych szponów kapitalisty, ta partya kwestyę, czy mamy iść na wieś, czy nie, już rozstrzygnęła. Woła nas na wieś ten sam wielki obowiązek społeczno-kulturalny i polityczny, który powołał nas do pracy w miastach. Ekonomiczna organizacya ludności wiejskiej jest koniecznością, stworzyć ją musimy. **Organizacyą zawodową ludności rolnej złamiemy przemoc agraryusza, chłopu damy siłę i świadomość swych spraw ludzkich i obywatelskich.**

Zastanawiając się w dalszym ciągu nad formą organizacyi zawodowej robotników rolnych, referent przemawia za organizacyą centralną ogólno-państwową. Wskazując na cele organizacyi, wykazuje, jakie korzyści może dać swoim członkom organizacya krajowa, a jakie centralna. Przedstawiając kongresowi statut i regulamin państwowej organizacyi rolnej, referent wykazuje, że tylko taką organizacyą, która chłopa złączy z proletaryatem rolnym całego państwa, która mu da zapomogę na wypadek choroby, bezrobocia i walki strejkowej, da masie proletaryatu rolnego możność złamania siły wielkiej posiadłości.

W tym kierunku przedstawia referent imieniem egzekutywy następującą rezolucyę:

„Wielka posiadłość ujarzmia całkowicie masy sproletaryzowanego ukraińskiego wiejskiego ludu z niesłychaną bezwzględnością w ekonomicznem życiu, wyzyskując siłę roboczą, a nie wynagradzając tej siły przynajmniej w przybliżeniu ludzką płacą.

Ekonomiczna przewaga wielkiej posiadłości z jednej strony, a całkowita bezbronność wiejskiego robotnika z powodu braku organizacyi z drugiej strony, oddaje także polityczną potęgę w państwie, w kraju i powiatach zastępcom wielkiej posiadłości, którzy wykorzystują tę polityczną potęgę, wyłącznie w interesie swojej klasy, a na szkodę pracujących mas, przedewszystkiem na szkodę włościaństwa i wiejskich robotników.

Wskutek bezwzględnego wyzysku wiejskich robotników przez wielką posiadłość, opuszczają wielkie masy robotników nasz kraj i udają się poza granicę, szukając lepiej płatnej pracy.

Wskutek braku organizacyi stają się nasi emigranci wielkiem niebezpieczeństwem dla stosunków pracy i płacy i dla partyjnych organizacyj tych krajów, a także popadają w szpony jeszcze gorszego wyzysku miejscowych przedsiębiorców, aniżeli tamtejsi robotnicy.

Ze względu na te warunki jest organizacya wiejskich robotników koniecznością nieuniknioną jako przeciwwaga do ekonomicznego i politycznego panowania klasy obszarników; organizacya, któraby stałaby na stanowisku walki klasowej, któraby walczyłaby w szeregach reszty zorganizowanych robotników Austryi, którzy poddają się kierownictwu państwowej komisyi zawodowej we Wiedniu i uchwałom ogólnych zawodowych Kongresów Austryi

W tym celu uchwala III Kongres U. S. D. P. założyć krajową organizacyę austryackiego związku rolnych i leśnych robotników.

Wybrać krajowego męża zaufania dla prowadzenia organizacyjnych i agitacyjnych prac tej organizacyi i poświęcać miesięcznie jeden numer „Zemli i Woli“ dla Galicyi a „Borby“ dla Bukowiny przedewszystkiem sprawom agitacyi i organizacyi rolnych robotników i wysyłać zorganizowanym robotnikom bezpłatnie.

(Dokończenie nastąpi).

NA ŚWIĘTA!

Czy socyaliści jedzą w Wielkim poście kiełbasę?

(Krótka odpowiedź na długie klerykalne brednie!)

Cena 8 hal. Z przesyłką 10 hal. 100 sztuk z przesyłką 6 koron.

Wysyła tylko za poprzedniem nadesłaniem należytości: Z. Klemensiewicz, Kraków, Wiślna 5.

CZYTELNIA ROBOTNICZA W DĘBNIKACH (Żywe obrazy układu Wł. Gątkowskiego, z wieczorku dnia 21 marca 1909 r.).



„Czerwony Sztandar".



„Marsylianka".

Wsparcie dla rodzin rezerwistów.

W myśl oświadczenia ministra obrony krajowej na posiedzeniu Izby posłów z 18 bm. otrzymują rodziny tych żołnierzy, którzy po wysłużeniu 3 lat mieli w październiku z. r. pójść do domu, oraz rodziny rezerwistów teraz powołanych, wsparcie w myśl ustawy o zaopatrzeniu rodzin rezerwistów. Dla wyjaśnienia, komu i jakie wsparcie się należy, podajemy ważniejsze postanowienia tej ustawy:

Kto ma prawo do wsparcia?

W myśl ustawy należy się wsparcie tym rodzinom, które go potrzebują, a więc w pierwszej linii takie rodziny, które utrzymują się z zarobku, albo stałej płacy głowy rodziny. Jako członków rodziny uważa się: żonę, dzieci, rodziców, dziadków i rodzeństwo, o ile ich utrzymanie ciąży na barkach powołanego rezerwisty.

Ile wynosi wsparcie?

Tytułem wsparcia należy się dzienna kwota na utrzymanie dla każdego członka rodziny, tudzież należytość za mieszkanie w wysokości połowy wsparcia dziennego, o ile rodzina nie mieszka we własnym domu.

Wysokość wsparcia dziennego oznaczoną została za rok bieżący na

Kraków i Śląsk	57 h.
Lwów	64 h.
Cieszyn	63 h.
inne miejscowości Galicyi	42 h.
Bukowinę	40 h.

Dla dzieci poniżej 8 lat daje się połowę powyższych kwot. Do tego wsparcia doliczyć należy połowę jako należytość na mieszkanie.

Całe wsparcie nie może jednak przewyższyć kwoty, którą powołany według swych osobistych zalet i stosownie do warunków miejscowych zarabia.

Jak należy starać się o wsparcie?

Wsparcie wypłaca się tylko temu, kto o nie prosi. Podania należy wnosić do odnośnej władzy politycznej I. instancyi, a więc w Krakowie i we Lwowie do magistratu, gdzieindziej do starostw. Podania takie są wolne od stempli i opłaty pocztowej. Na kopercie należy, obok adresu władzy, napisać: „Prośba o wsparcie rodziny powołanego do służby wojskowej; na zasadzie ustawy z 13 czerwca 1880 r. Nr. 70 D. p. p. wolne od opłaty pocztowej".

Podania takie można też wysyłać jako list polecony, a poczta musi je przyjąć bez marki.

Kiedy zaczyna się prawo do wsparcia?

Dla rezerwistów zapasowych, powołanych w październiku r. z., zaczęło się prawo od 28 listopada 1908; dla rodzin żołnierzy, którzy w październiku r. z. wysłużyli 3 lata i zostali zatrzymani, od 1 stycznia b. r.; dla powołanych teraz, z dniem opuszczenia ich miejsca zamieszkania.

Wypłata wsparcia z góry.

Wsparcie wypłaca się za pół miesiąca z góry każdego 1 i 16 w urzędzie podatkowym miejsca zamieszkania rodzin powołanych. Rodziny tych, którzy służą już od października r. z., mają prawo żądać wypłaty za czas ubiegły.

Na wypadek śmierci powołanego należy się specyalne odszkodowanie.

Dla rodzin oficerów rezerwowych

powyższe przepisy nie znajdują zastosowania. Taki oficer otrzymuje płacę na równi z oficerem czynnym, a dla rodzin wyznaczono po 67 K 67 hal. miesięcznie na mieszkanie i 50 K miesięcznie na utrzymanie, razem 117 K 67 hal. bez względu na ilość dzieci.

Jak się robi podania o zapomogę dla rodzin rezerwistów?

Wobec tego, że zwielu stron zwrócono się do nas z prośbą o podanie wzoru, jak ma wyglądać podanie o zapomogę dla rodzin rezerwistów, powołanych obecnie do służby czynnej — przyłączamy poniżej wzór takiego podania.

Do Świetnego c. k. Starostwa
w . . . .

N. N. (Imię i nazwisko, wieś, Nr. domu, powiat) uprasza w imieniu własnem i innych... (n. p. 3 dzieci) N. N. (tu wymienić ich imiona) o udzielenie zapomogi. (Ust. z 13/16 1880 L. 70 Dz. u. p.)

Mąż mój N. N. urodzony dnia . . . r. . . w . . . . . . przynależy do . . . . . wskutek wezwania go, wstąpił dnia . . . . do służby jako rezerwista do pułku piechoty (albo konnicy, albo artyleryi) Nr. . . Aż do czasu powołania go, pracował jako robotnik w fabryce N. N. z płacą dzienną . . K. (tu podać wysokość zarobku), utrzymując z tej płacy mnie jako żonę — jak świadczy metryka ślubu z dnia . . i dzieci urodzone dnia . . roku . .

Wskutek powołania mojego męża do służby wojskowej utraciłam z dziećmi jedyną i wyłączną podstawę do życia. Wobec tego upraszam c. k. starostwo o udzielenie zapomogi dla mnie i moich małoletnich dzieci na czas służby męża w wysokości przepisanej ustawą z dnia 13/6 1880 l. 70 Dz. u. p.

podpis: N. N.

Dla wyjaśnienia nadmieniamy, że petenci zamieszkali w Krakowie i Lwowie wnoszą podania do magistratu, a nie do starostwa. Podania są bez stempla.

Oszczędność przy zakupnie.

(Dokończenie).

Według dokładnych danych statystycznych, ilość sklepów kolonialnych wzrasta szybciej niż ilość ludności. Następstwem tego jest, że konsumenci muszą utrzymywać coraz więcej wzrastającą ilość członków rodzin tych handlarzy, i że coraz mniej kupujących przypada na jednego kupca lub grajzlernika. Dalszem następstwem jest, że coraz więcej kosztów czynszu za lokale sklepowe, za oświetlenie, podatki i inne wydatki kupców musi być zapłaconych z tego, co konsumenci w tych niezliczonych sklepach zakupują, i oczywiście kupcy coraz bardziej ceny na towarach podnoszą. Jeśli zaś cen nie podniosą, to muszą dawać gorszą wagę lub gorszy gatunek towaru za cenę lepszego — inaczej istniećby nie mogli. Dziś w prywatnym handlu nie rozstrzyga uzdolnienie kupieckie, które się wyraża w umiejętności korzystnego zakupna towarów i mądrego wyzyskania warunków ekonomicznych — lecz tylko przebiegłość, z jaką kupiec potrafi urządzić reklamę dla swego interesu i ściągnąć sobie jak najwięcej kupujących. Dla każdego kupca najważniejszą rzeczą jest oczywiście tylko zysk i zarobek, a w jaki sposób go uzyska, to już wszystko jedno; zawsze najprostszą drogą jest wyrwać go od kupujących.

Zupełnie inaczej jest w Spółce spożywczej. Sklep spółki spożywczej przedewszystkiem zakładanym bywa tam tylko, gdzie wiadomo z góry, że będzie dostateczna ilość konsumentów dla wspólnego zakupna towarów. Tu nie potrzeba znęcać kupujących za pomocą drogiej reklamy i kosztownego lokalu sklepowego — przeciwnie, większość spółek spożywczych zaczynało swoje istnienie w bardzo skromnych lokalach; kundmani, zakupujący towary, już są gotowi. Członkowie nie łączą się na to, aby jeden na drugim miał zarabiać, lecz cel stworzenia spółki spożywczej jest taki: przez wspólne zakupno towarów zapewnić sobie korzyści zakupywania hurtownego. Gdyż prostą jest rzeczą: im większą ilość towaru naraz się kupuje, tem tańszą uzyskuje się na nim cenę. Stąd: im więcej sklep spółki spożywczej ma członków, pobierających w nim swe towary, tem taniej

może spółka swe zakupy uskuteczniać. Wielka to różnica, czy zarząd konsumu ma sprowadzać 100 czy 1500 kilogramów cukru naraz, czy jeden czy 10 wagonów mąki itd.

Spółka spożywcza dąży nie do tego, aby zapomocą reklamy podrażać ceny swych towarów, lecz aby przez dobre i tanie towary członków swoich zadowolnić. Nie otwiera też, jak prywatni przedsiębiorcy, nowego sklepu co 3 lub 4 domy, lecz przeciwnie stara się w jednym sklepie skupić możliwie dużą ilość kupujących, aby oszczędzić na lokalu, świetle i innych kosztach handlowych. Jak się z tem oględnie obchodzą zarządy spółek spożywczych, tego dowodzą fakty, że często bardzo w skromnych lokalach, gdzieś nawet w oficynie położonych, obroty dochodzą do setek tysięcy koron rocznie. Są nawet konsumy, które obracają blisko milionem koron. Każdy sklep prywatny z takim obrotem, posiadałby na pewno wspaniały dom towarowy. Spółka spożywcza oszczędza gdzie może na kosztach handlowych, i cała oszczędność przypada w udziale członkom.

Z tej różnicy między prywatnym interesem handlowym, a spółką spożywczą wynika, że błędnem zupełnie jest twierdzenie tych kobiet, które utrzymują, że u kupca lub grajzlernika lepiej i taniej kupią, niż w konsumie. Może się zdarzyć od czasu do czasu jakiś jeden lub drugi towar, który u kupca taniej kupić można; jest to właśnie ten artykuł, który obliczony jest na ściąganie sobie kupujących. To samo odnosi się do rabatu na towarach lub do procentu, który tak wielu kupców swym klientom daje. Ale ci, którzy się na to łapią, zapominają zupełnie, że dywidenda w spółce spożywczej wypłacana, jest tą całkowitą nadwyżką, którą kupujący płacą za towary i koszta handlowe, podczas gdy kupiec prywatny część tej nadwyżki, i to największą — bierze dla siebie, jako swój zarobek, a tylko maleńką jej resztką dzieli się z kupującymi, jako procentem lub rabatem. Ten rabat lub procent w dodatku — pamiętajmy o tem — kupiec ściąga sobie z klientów wielokrotnie przez wyższe ceny, złą wagę i gorszy gatunek towarów. Inaczej być nie może, bo inaczej kupiec nie zarabiałby nic na swym sklepie! Tak więc to, co kobiety oszczędzają na czasie, kupując w sąsiednim sklepiku, zamiast iść do trochę odleglejszego konsumu — muszą wielokrotnie zapłacić sklepikarzowi w postaci wyższych cen za jego koszta handlowe. A ci, którzy wzdragają się zapłacić niewielki udział w spółce spożywczej, płacą w ciągu roku więcej niż jeden taki udział prywatnemu handlarzowi za złe albo drogie towary!

Jeszcze jeden powód przytaczają przeciw kupowaniu w konsumie: długie czekanie na swą kolej, zwłaszcza w wieczornych godzinach i w niektóre dni tygodnia. Rzeczywiście jest to pewna niewygoda, ale pochodzi to stąd, że członkami stowarzyszeń spożywczych są przeważnie robotnicy, i mają na robienie zakupów określony pracą czas. Temu stanowi rzeczy mogliby zapobiedz sami robotnicy, gdyby starali się kupować częścią w południe, częścią wieczorem, częścią wreszcie w dni świąteczne.

Nigdy nie powinni też członkowie zapominać o tem, że sklep spółki spożywczej jest ich własnym interesem, i że każda oszędność na kosztach handlowych im samym w udziale przypada. Powinni też członkowie zawsze pamiętać, że zarząd konsumu wtedy tylko tanich towarów dostarczyć może, gdy i członkowie obowiązek swój spełnią i spółce wiernymi pozostaną. Wszystkie powody zresztą mają po temu: gdyż otrzymana nadwyżka za towary po opłaceniu skromnych kosztów handlowych, czyli czysty zysk, wędruje, nie jak u prywatnego kupca, do jego kieszeni, lecz do kieszeni członków, i jest wypłacaną im jako dywidenda w stosunku do ilości uczynionych zakupów.

Oszczędzać przy zakupnie znaczy to więc, wszystko kupować w konsumie, i samemu współdziałać przy tem, aby uniknąć niepotrzebnych kosztów handlowych. Cokolwiek większa odległość od sklepu konsumu, trochę dłuższe czekanie tam — nie powinno żadnego członka zniechęcać do czynienia tam zakupów. Oszczędność i korzyści wspólnego kupowania towarów przeważają złe strony dalszej drogi i dłuższego czekania.

Kto jednak chce mieć jeszcze więcej korzyści ze wspólnego zakupywania towarów, ten powinien się starać, aby jak najwięcej członków dla konsumu pozyskać. Wraz z rozwojem spółki spożywczej wzrastają też i korzyści poszczególnych członków. Członkowie mają więc w swych rękach możność wyciągnięcia jak największych korzyści ze spółek spożywczych: powinni tylko **chcieć** tego!

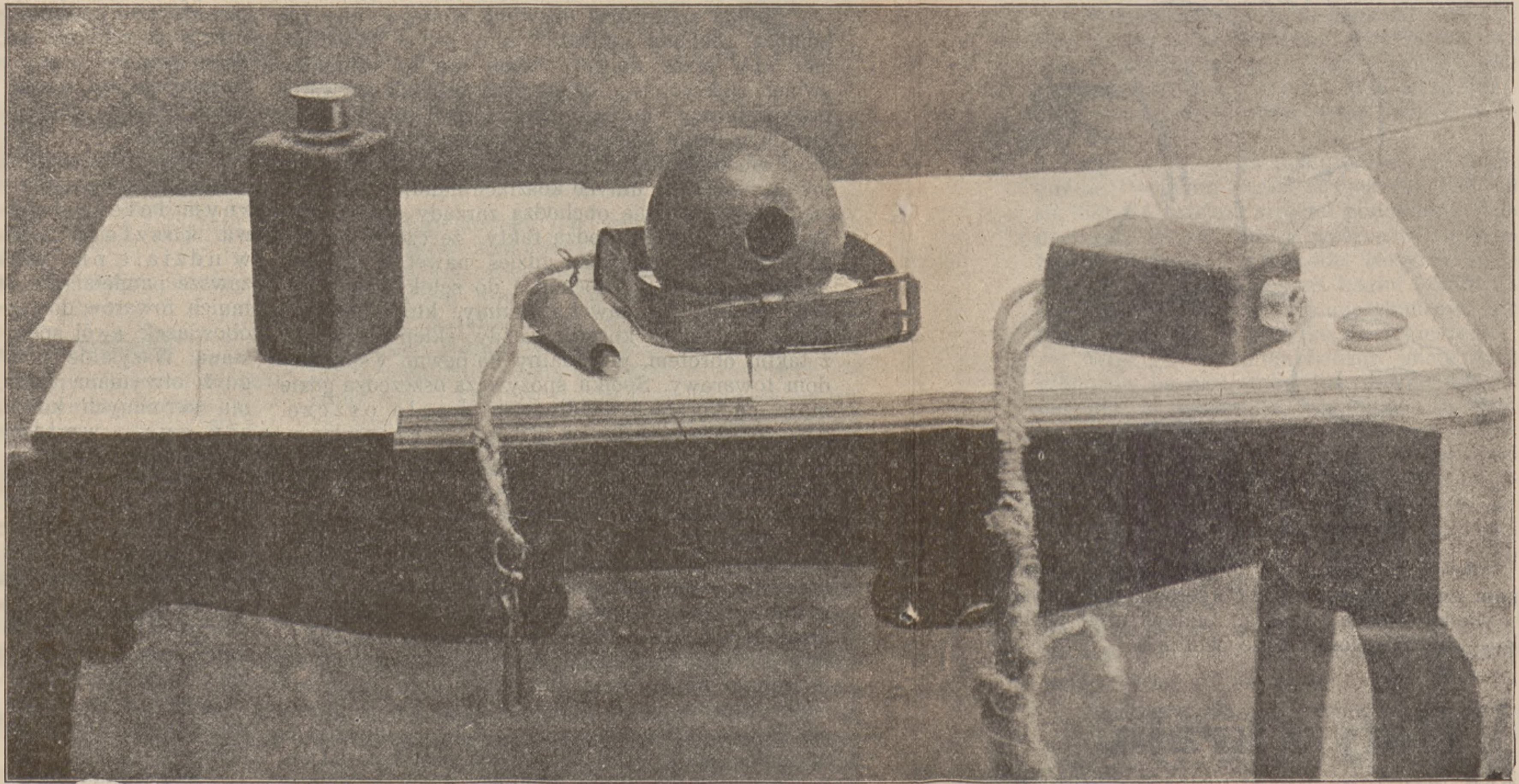
Każdy kto zajmuje się polityką i czyta gazety, **kupić musi:**

Słowniczek wyrazów obcych społeczno-politycznych

Wydanie drugie, bardzo znacznie powiększone.
- - - Cena 20 halerzy, z przesyłką 25 halerzy. - - -
Zamówienia i pieniądze przesyłać na adres: Z. Klemensiewicz, Kraków, Wiślna 5. — Do nabycia u wszystkich kolporterów partyjnych i w księgarniach.

NOWE SPOSOBY MORDOWANIA LUDZI.

Serbskie granaty ręczne. Tak armia regularna, jak i zbrojne oddziały powstańcze uzbrojone zostały w ręczne granaty, których skuteczność odczuli na sobie Moskale w bardzo dotkliwy sposób w czasie ostatniej japońsko-rosyjskiej wojny. Granaty te składają się z grubej puszki cynkowej, różnego kształtu, napełnionej bardzo silnie działającą materyą wybuchową. Zapala się ta materya (rodzaj dynamitu) za pomocą kapsli uderzonej o twardy przedmiot. Wybuch jest nader gwałtowny, a każdy granat, pękając — daje 10 do 20 kawałków. Ciężar takiego granatu wynosi 2 i pół funta. Każdy żołnierz nosi przy sobie 4—5 granatów, zaopatrzonych sznurem do rzucania ich w szeregi nieprzyjacielskie. Fabrykacya jest bardzo prosta, tak że 60 robotników może ich około 1000 sztuk wykonać w ciągu 10 godzin pracy.



KRONIKA.

— **Parlament** rozpuszczono z powodu świąt wielkanocnych do domu. Zbierze on się ponownie 20 kwietnia. Najważniejszą sprawą, którą będzie musiał załatwić, jest ubezpieczenie na starość. Ta tak ważna i żywotna sprawa, musi przyjść zaraz po świętach pod obrady i uchwałę parlamentu.

— **Ubiegła sesya parlamentarna** dała sposobność posłom socyalistycznym do kilku świetnych wystąpień. Przy każdej sprawie zabierali głos najwybitniejsi socyaliści, podnosząc żądania ludu. Ostrej i bardzo surowej poddali krytyce wybryki militaryzmu przy sposobności obrad nad powołaniem rekrutów, głosując przeciwko oddawaniu synów ludu roboczego do wojska. To też minister czemprędzej pospieszył z zapowiedzią zaprowadzenia 2-letniej służby wojskowej! Jest to niewątpliwą zasługą socyalistów, którzy tej sprawy, jak wielu innych, z oka nie spuszczą. Nie potrzebujemy tu wspominać o potężnej mowie posła Daszyńskiego, skierowanej przeciwko wojnie z Serbią. W mowie tej rzucił poseł Daszyński hasło: „Wojna wojnie“! hasło, które gorącem echem odbiło się w sercach milionów robotników! I tak w każdej sprawie lud obchodzącej, przemawiali nasi posłowie, przypominając burżuazyjnym posłom, że tu w państwie właściwym panem jest nie burżuazya, lecz lud!

— **Dwa dni aresztu dostał ks. kanonik Mikuszewski** z Wiśniowy za to, że uderzył w twarz swego parafianina Lenerta! Zamieniono mu to na grzywnę, lecz obrażony tow. Lenert rekurował przeciwko niskiemu wymiarowi kary! Tak więc pokazało się, że wszechwładny kanonik dostał po

nosie za swój brutalny postępek. Może on sobie wymyślać od lucyperów na socyalistów i nasze pismo! Śmiejemy się z tego, bo wiemy, że prawda i sprawiedliwość jest po naszej stronie. Swoją drogą, byłby to pyszny widok, gdyby tak wielebnego kanonika zamknięto choć na tydzień do ula, a wdzięczni parafianie, gdyby mu pod kozą śpiewali na pocieszenie: „Czerwony Sztandar“! Ta nauczka powinna rozsierdzonemu księżynie wystarczyć, i powinien on pamiętać, że nie tacy połamali na socyalikach zęby!

— **Ile kosztowały wojny w ubiegłem stuleciu?** Wojna rosyjsko-turecka w r. 1877, która trwała 10 miesięcy i 9 dni, kosztowała Rosyę 1300 milionów koron. Wojna prusko-austryacka w r. 1866, trwająca 35 dni, kosztowała Prusy 282 miliony marek; wojna niemiecko-francuska w r. 1870/1, trwająca 6 miesięcy i 9 dni, kosztowała Francyę 14 miliardów franków, Niemcy zaś 1024 milionów marek; wojna Anglii z Burami, trwająca 31 miesięcy i 19 dni w r. 1899—1902, kosztowała Anglię 4846 milionów kor., a wojna rosyjsko-japońska w roku 1904—1905 kosztowała Rosyę 3390 milionów, a Japonię 2860 milionów koron, czyli że jeden żołnierz kosztował Rosyę 6·1 kor., a Japonię 2·5 kor.

A na wypadek wojny ze Serbią wobec teraźniejszej drożyzny utrzymanie jednego żołnierza kosztowałoby dziennie 12 koron., a gdy się doliczy zapomogi dla rodzin rezerwistów, to utrzymanie 400.000 wojska pochłonęłoby dziennie 4·8 mil. koron, a miesięcznie wojska 149 mil. koron. Gdyby wojna trwała 3 miesiące, to koszta jej wyniosłyby 450 milionów koron. A gdy doliczy się jeszcze w razie zajęcia kraju nieprzyjacielskiego koszta jego obsadzenia, pensye dla inwalidów, wdów i sierót, to koszta wojny doszłyby do miliarda kor.

A kto to płacił i płacić będzie? Chłop i robotnik z podatkowej krwawicy! Na wojnę są pieniądze — tylko ich na szkoły niema i na poprawę doli robotniczej! To się zwie: porządek społeczny!

— **Antysemicki posiew.** Z Liszek (pow. krakowski) donoszą do gazet krakowskich:

W tych dniach otrzymało wielu tutejszych włościan odezwę kaligraficznie napisaną, zaopatrzoną w stampilię pocztową krakowską, mniej więcej tej treści: „Gdy nadejdzie dzień mobilizacyi, wiecie, co macie robić, że naprzód należy zrobić porządek z żydami, którzy przynoszą szkodę narodowi. Bliższe szczegóły podadzą wam osoby do tego wyznaczone“. Odezwa jest bezimienna, podpisana przez „komitet“.

Jest to posiew chuliganów antysemickich, grupujących się około „Głosu narodu“, który w każdym numerze ujada w głupi, a często łajdacki sposób na żydów. Niewątpliwie, postępowanie wielu żydów zasługuje na surowe potępienie, ale przecież nie uchodzi robienie zbrodniarzy z całego narodu, dlatego, że on jest innej, aniżeli my wiary. Zresztą jest rzeczą jasną: kto nie chce, żeby go żydzi wyzyskiwali, niech nie idzie do żyda. Choć z drugiej strony dyablo słabą pociechą jest dla wyzyskanego, że go wyzyskał lichwiarz nieobrzezany — zamiast obrzezanego! — Ale ten pierwszy występ chuligański dowodzi jednak, w jaki sposób wzrasta „chrześcijański“ posiew antysemickich głosicieli miłości bliźniego!

— **Koncert chóru i orkiestry robotniczej** odbył się w ubiegłą niedzielę w Dębnickiej „Czytelni Robotniczej“! Wypadł on pod każdym względem doskonale. Prawdę mówiąc, jesteśmy Zarządowi Chóru i Komisyi Artystycznej P. P. S. D. serdecznie wdzięczni, iż sprowadzili oni chór robotniczy do stowarzyszeń robotniczych. Przyjmowano też

artystyczną drużynę z wielkim zapałem i darzono gromkim oklaskiem za piękny program, znakomicie wykonany pod energiczną a wytrawną dyrekcyą tow. T. Lipińskiego. Mamy niepłonną nadzieję, że ten pierwszy występ będzie wstępem do okrężnej wędrówki Chóru i Orkiestry po gminach podmiejskich i dalszych miastach, gdzie szarym masom robotniczym tak bardzo potrzeba, choć chwil kilka, od czasu do czasu przepędzić w czystej atmosferze piękna i zapomnieć przy dźwiękach robotniczej pieśni o szarzyźnie codziennego życia! Witamy więc z całego serca śpiewaczą drużynę w naszych skromnych stowarzyszeniach!

— **Powrót rezerwistów z Bośni.** Gazety donoszą, że chociaż w Bośni pozostaną jeszcze silniejsze oddziały dla strzeżenia granicy — władze wojskowe zarządzą natychmiast częściowe rozpuszczenie rezerwistów. Najpierw będą rozpuszczeni rezerwiści, którzy w październiku roku zeszłego mieli już kończyć służbę wojskową, następnie ci rezerwiści z rezerwy uzupełniającej, którzy w październiku byli powołani na ćwiczenia i pozostali pod bronią. Inni rezerwiści będą rozpuszczeni w tej kolei, jak ich powoływano.

— **Prześladowania rozjuszonych klechów w Przecławiu** nie ustają ani na chwilę. To też tamtejsi towarzysze nasi, a specyalnie tow. Kopacz, który żywą prowadzi w tamtejszej okolicy agitacyę i otwiera oczy biednej, zahukanej ludności, stoi ks. Mleczce kością w gardle — i za tę robotę naszego towarzysza, stara się mu też dokuczyć, gdzie może. Grzmi więc zacny księżyna z ambony, bo wie, że tam jest bezpieczny i że się z nim tow. Kopacz w kościele nie będzie prawował! — Ale na zgromadzeniu pogwarzymy sobie o świątobliwej osobie i mamy nadzieję, że to przecławskie mleczko bardzo skwaśnieje, gdy się do niego na dobre socyaliści zabiorą! — Tow. Kopaczowi życzymy powodzenia w dalszej pracy! Nie tacy jak Mleczko stawali przeciw socyalistom, a dziś i popiołu z nich już nie zostało! — Rżnijcie więc prawdę, a o resztę nie dbajcie!

— **Hr. Wojciech Dzieduszycki,** jeden z przewódców galicyjskich stańczyków, zmarł nagle w Wiedniu. Był to jeden z najzaciętszych wrogów wszelkiego postępu i gdzie tylko mógł występował przeciwko ludowi. Stał długie lata na czele „Centralnego komitetu dla rozbójów wyborczych“. Pamiętne są słowa, jakie mu powiedział zmarły niedawno poseł Gniewosz, gdy mu Dzieduszycki rękę podawał: „Obmyj pan najpierw z rąk swoich krew postrzelanych w czasie wyborów chłopów“!



Hr. Wojciech Dzieduszycki.

(Szkic ołówkowy, rysowany w parlamencie).

Śmierć jego wyrządziła dotkliwą krzywdę stańczykom, zmarły bowiem poseł przerastał ich wszystkich wielką wiedzą i nauką. Ludowi ubył wielki wróg — niestety jeszcze nie ostatni!

Listy z kraju.

Z pod rządów bujakowskiej gospodarki!

Łobzów, 21 marca. Czytając pisma robotnicze „Prawo Ludu“ i „Naprzód“, znaleźć można wiele rzeczy ze słowami ostrej krytyki na rządy szlacheckie w Galicyi, pchające ubogą ludność do nędzy materyalnej i moralnej.

Czytając, nasuwa się człowiekowi pytanie: czy też nie żyjemy przypadkowo w czasach średniowiecznych, lub w czasach św. inkwizycyi?

Trzeba kilka słów napisać i o naszej gminie, boby kto może pomyślał, że to najszczęśliwsza gmina pod słońcem, ma chodnik z jednej strony, knajpkę z drugiej, w której topi się „zbytne i niepotrzebne“ grosze, no i coś ze dwie lampy, oświecające (gdy księżyc świeci) brudy galicyjskiej gospodarki.

Zwierzchność gminna widocznie zapomniała o obowiązkach należących do niej.

Rozchodzi się tutaj głównie o porządki (bo aż wstyd), jakie panują na ulicy „Ogrodowej“ (czytaj Świńskiej), t. j. od kuźni wokoło aż do szkoły.

Błota po kolana, pełno wyboi, tak że idąc wieczorem z roboty, w porze jesiennej lub wiosennej, nogi można połamać i przyjść do domu zbłocony do niepoznania.

Może zwierzchność gminna nie wie o tem nic, albo myśli, że „robociarze" potrafią po „wierzchu błota" chodzić lub jak bydło i świnie brodzić po błocie i topić się w niem. Wszak to już dawno po wyborach, gdy obiecywano ludowi złote góry, to i owo.

Być może, że ta połać ziemi nie podlega tej gminie; w takim razie po jakiego licha obciąża się ludność tutejszą srogimi podatkami. Albo może naczelnik Buczak bierze wzór z wójta Nowej Wsi Narod., a bojąc się napadu Rosyi z tej strony, założył zasadzkę w postaci bagna i dołów. Gmina, dbająca o dobro swych mieszkańców, stara się tymże dogodzić, a nietylko swej kieszeni.

Więc gdyby gmina Łobzów miała dobro mieszkańców na oku, toby już dawno zaprowadziła porządki w tej stronie, wysypując to bagno kamieniami, szutrem, albo jeśli to „za drogo", wyłożyć jakiemi staremi cegłami. Wszak kupki kamienia leżą bez pożytku na ulicy, chyba, iż może na to, aby wieczorem wybijać zęby na nich.

Czas najwyższy, aby raz były porządki jakie.

Oto obrazek jeden z wielu z pod rządów bujakowskiej gospodarki.

Tak będzie dotąd, dopokąd lud świadomy swych praw, nie zdobędzie władzy w sejmie i gminie, wyrzucając z tychże trutniów i okradaczy ludowego grosza. Czerwony.

Towarzysze górnicy — do pracy!

Wieliczka, 23 marca. Szanowna Redakcyo! Dnia 21 marca odbyło się przy udziale 200 członków zgromadzenie publiczne górników w Lednicy dolnej w lokalu Macieja Szkołuckiego z następującym porządkiem dziennym: 1) Wybór prezydyum; 2) Organizacya zawodowa i polityczna; 3) Założenie spółki spożywczej; 4) Położenie robotników salinarnych; 5) Dyskusya. Zgromadzenie zagaił tow. Bochenek Piotr i został wybrany przewodniczącym. Poczem tenże w godzinnej mowie wykazał słuchaczom, że polepszenie bytu robotnika zależeć będzie od silnej organizacyi, i wzywał do pracy nad uświadomieniem, bo już czas oczy otworzyć, i nie dać się tak dalej wyzyskiwać. Mowa przenikająca tow. Bochenka wywarła na słuchaczach wielkie wrażenie. Dalej przemawiał do punktu 3 i 4 tow. Kolanowski, który wykazał robotnikom, iż winę całą tej nędznej płacy, jaką otrzymują, przyznać należy samymże robotnikom. O wydźwignięciu ich z tej nędzy nie może nikt inny myśleć, tylko sami robotnicy. Przystąpiliśmy do założenia spółki spożywczej, spodziewając się, że ona będzie odpowiadać życzeniom członków co do dobrego i taniego towaru, a czysty zysk członkowie sami zużytkować będą mogli. Przedstawiając zgromadzonym, iż drogą solidarności, drogą zgody wszystkiego dokonamy, wzywa, aby niedbać na żadne potwarze naszych wrogów, lecz dążyć śmiało do celu. Potem zabrała głos tow. Cebulina Józefa wykazując robotnikom, iż wstydem jest dla nich, że są tacy gnuśni i leniwi do pracy nad swem własnem dobrem, nad zorganizowaniem się. Wspomniała, że nikt nie ocenia tej nędzy tak dotkliwie, jak kobiety, bo mężowie z pracy przychodząc, nie troszczą się o to, jak te żony dadzą sobie radę, aby z nędznego zarobku im obiad, kolacyę i śniadanie przygotować. Jak tu życie prowadzić w tak wygórowanej drożyźnie? Jedyną tylko drogą — drogą organizacyi zdobędziecie polepszenie bytu! (Oklaski i brawa). Tow. Kolanowski dzielną tow. Cebulinę stawia za wzór robotnikom, twierdząc, iż kobiety prędzejby polepszenie bytu wywalczyły, niż robotnicy, którzy ozięble te rzeczy traktują. Przystąpiono do wybrania deputacyi do Wiednia, obrano tow. Kolanowskiego i Gabrysia Józefa, polecając tymże 1) przyspieszenie wyrównania automatycznego awansu; 2) wypracowanie dodatku drożyźnianego od wszystkich produktów; 3) przyspieszenie podwyższenia prowizyi z kasy brackiej. Wybrano komitet, w który weszło 7-iu członków dla wypracowania dodatku drożyźnianego. Tow. Bochenek dziękując za liczny udział, zamknął zgromadzenie.

Ś. p. Wojciech Serafin.

Czytelnicy nasi z Polskiej Ostrawy znają i pamiętają dobrze tow. Wojciecha Serafina, który przed rokiem zginął straszną śmiercią w kopalni Ellswoth w Ameryce przy wybuchu gazów podziemnych. Dzielny to był człowiek, gorliwy bojownik sprawy ludowej i choć tak młody, bo zaledwie 27 lat przeżył, przysłużył się wiele szerzeniu idei socyalistycznej, specyalnie zajmując się kolportowaniem „Prawa Ludu" i innych pism i książek partyjnych. Gdy w r. 1906 wyjechał do Ameryki za lepszym kawałkiem chleba, nie przestał i tam agitować i pisma nasze rozpowszechniać wśród licznie tam osiadłych rodaków; niejednokrotnie też korespondencye z Ameryki do „Prawa Ludu" nadsyłał.

Zginął śmiercią, jaka każdemu górnikowi grozi, zginął przy pracy: jedna z wielu ofiar kapitalizmu, który potu, łez i krwi robotniczej nigdy dość sytym nie jest!

Cześć pamięci dzielnego towarzysza!



Tow. Wojciech Serafin.

Ze świata.

Rosya.

Kary śmierci w Rosyi w 1908 r. Według obliczeń petersburskiego tygodnika „Prawo“ liczba wykonanych wyroków śmierci w ciągu 51 tygodni 1908 r. (od 1 stycznia do 24 grudnia st. t.) wynosiła 952, czyli tygodniowo 19. Obliczenia te dokonane zostały na podstawie informacyj pism codziennych, a zatem niezupełnych. W 1907 r., kiedy w ciągu 4 miesięcy funkcyonowały „szybko-strzelne“ sądy polowe, ilość wykonanych wyroków śmierci wynosiła 632, czyli o 320 mniej. — W 1907 roku wydarzyły się tygodnie (3) bez egzekucyi, jakoteż: z jedną, dwiema, trzema egzekucyami. Maksimum egzekucyj w ciągu tygodnia było 29.

W 1908 r. nie było tygodnia bez egzekucyi, tygodniowo minimum 5, maksimum zaś podnosi się do 36!

W 1907 r. były trzy wypadki samobójstw wśród skazanych na śmierć; w 1908 r. 8. W 1907 r. powieszono 3 kobiety, w 1908 r. 4. Dodajmy do tego tylko jedną uwagę: udział Polski w tym haraczu krwi jest największy. Według obliczeń p. F. K. w świeżo wydanem dziełku p. t.: „Sądy wojenne w Królestwie Polskiem“: co trzecia egzekucya w państwie przypada na Królestwo. Warszawa i Łódź wyróżniają się w państwie całem największą ilością straconych.

Znikające miliony. Z Petersburga donoszą: Podkomisya finansowa Rady państwa zwróciła uwagę przy rozważaniu budżetu ministerstwa komunikacyi na oryginalne zjawisko. W ciągu ostatnich 7 lat dochody, wykazane w sprawozdaniach poszczególnych kolei, nie są równoznaczne tym sumom, jakie wpływają do skarbu państwa. Mianowicie stale wpływa do skarbu mniej, aniżeli to wypada z rachunków kolei. W r. 1901 różnica wynosiła rubli 9,577.000 i ciągle się zwiększając, doszła w r. 1907 do 31,981.623 rubli. Reprezentant kontroli państwowej odpowiedział członkom podkomisyi, że pochodzenie „znikających milionów“ tłómaczy się tem, że koleje i Izba skarbowa mają... inny system robienia bilansów. Członkowie podkomisyi jednak nie zadowolili się tem tłómaczeniem i sprawę tę mają jeszcze podnieść.

Włochy.

Ubóstwo Papieża. Gazeta z Ameryki — „Straż“ pisze: Często bardzo prawią księża o nędzy i ubóstwie papieża. — Sądząc z opisu garderoby papieża przez „North American“, przyjdziemy do przekonania, że księża ubolewając nad jego ubóstwem, — mają może na myśli ubóstwo innego rodzaju, a nie doczesne. Posłuchajmy, co mówi o nędzy papieża wyżej wymieniona gazeta:

„Najkosztowniejszą garderobę na świecie posiada bezwątpienia papież. Wszystkie ubrania są bogato wyszywane złotem i przystrajane najdroższymi kamieniami i perłami. Jak są drogie te ubrania, świadczy to, że żaden milioner na świecie nie mógłby kupić ani części tej garderoby nawet wtedy, gdyby na nią nałożono najniższą cenę, t. j. gdyby ją sprzedawano bez żadnego zarobku. Jego małe piuski są robione z najlepszego jedwabiu, a aksamitne haftowane pantofle są przepyszne. Bardziej kosztowne od pantofli są rękawiczki, robione z białej wełny, a wysadzane w formie krzyża najdroższemi perłami. Specyalnie dla niego hodują 50 owiec, z których wełna przeznaczona jest na materyę dla papieża. Komże jego robione są z bardzo drogich i pięknych koronek, a kapa t. z. „cappa magna“ jest literalnie nabita złotem i drogimi kamieniami. Pierścienie, które on nosi, zawierają kamienie tak drogie, że podobnymi może nikt w świecie nie mógłby się poszczycić (matchless quality).“

◆ Jednajcie nowych Czytelników! ◆



Z MINIONYCH DNI: Tłumy żegnające w Wiedniu 84 pułk piechoty odjeżdżający do Bośni.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

Dąbie. We czwartek dnia 25 bm. odbyło się poufne zgromadzenie kobiet. Przewodniczył tow. Sierdziński, o znaczeniu spółek spożywczych mówił tow. Peller i Sokołowski. Po ożywionej dyskusyi, w której zabierało głos kilka kobiet, uchwalono energicznie popierać Spółkę spożywczą „Naprzód“.

Rakowice. We czwartek 25 marca br. odbyło się poufne zebranie kobiet. Przewodniczył tow. Sierdziński, o znaczeniu spółek spożywczych mówił tow. Peller i Sokołowski. Po ożywionej dyskusyi, w której i kobiety brały udział, uchwalono energicznie popierać Spółkę spożywczą „Naprzód“.

Podgórze. Dnia 25 marca odbyła się w sali Domu Robotniczego konferencya okręgu wyborczego Podgórze-Wieliczka-Bochnia, w obecności 32 delegatów i wielu gości. — Obrady zagaił tow. Jaworski, do prezydyum weszli tow. Jaworski, Kozłowski, Bochenek, sekretarzowali tow. Recht i Gallas.

O sytuacyi politycznej organizacyi i spółkach spożywczych referował tow. Dr E. Bobrowski, o znaczeniu prasy, jej zadaniu i podatku partyjnym tow. Z. Klemensiewicz. W nader ożywionej dyskusyi przemawiali tow. Gallas, Recht, Łukasiewicz, Dr Bobrowski, Cienkosz, Bochenek, Stoch, Mazur i inni. Po wyczerpaniu dyskusyi uchwalono szereg rezolucyj.

Końcowem przemówieniem tow. Jaworskiego i okrzykiem: niech żyje Polska Partya Socyalnodemokratyczna, zamknięto całodzienne obrady, poczem odbyło się przedstawienie, urządzone staraniem podgórskiego Kółka amatorskiego na cześć zaproszonych delegatów.

Bochnia. Na piątek 26 marca zwołał komitet miejscowej P. P. S. D. w Bochni do sali Stow. robotników budowlanych publiczne zgromadzenie z porządkiem dziennym: 1) Organizacya i prasa. 2) Kasa chorych a lud pracujący. Do punktu pierwszego referował tow. K. Łapiński z Krakowa, wykazując w obszernem treściwem przemówieniu znaczenie organizacyj zawodowych dla ludu pracującego. Mowca przedstawił dzisiejsze położenie niezorganizowanego robotnika w przeciwieństwie do zorganizowanych mas robotniczych, które w obronie praw swych każdej chwili gotowe są wystąpić do walki i udaremnić zamachy zorganizowanych majstrów, dążących daremnie do rozbicia jedności wśród warstw ludu pracującego, a to z powodu oporu, na jaki natrafiają dzięki

uświadomieniu i poczuciu solidarności robotników. Wkońcu gorąco apeluje do bardzo licznie zebranych, by wstąpili w szeregi olbrzymiej armii zorganizowanego proletaryatu i zachęca ich do wytrwałej pracy w tym kierunku. Następnie przemawiali do punktu drugiego porządku dziennego tow. G. i W. — wskazując na krzywdę jaką wyrządziło bocheńskie Starostwo robotnikom przez bezprawne rozwiązanie zarządu robotniczego kasy chorych. Krytykując postępowanie władzy w obronie łajdactw, jakich się dopuszczał były dozorca więzienny z Wiśnicza — obecny dyrektor tejże kasy chorych — wyrażają przekonanie, że niezadługo będą robotnicy w posiadaniu zrabowanej im instytucyi, albowiem w tym kierunku odpowiednie poczyniono kroki.

Sekretaryat krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D. objął tow. Karol Peller, Kraków, Wiślna l. 5, I. piętro.

OGŁOSZENIA.

Za dział ten Redakcya nie odpowiada

Moje tanie ceny zegarków

wzbudzają senzacyę!



1 niklowy zegarek kieszonkowy z marką systemu Roskopf, patentowany z pięknym niklowym łańcuszkiem, wraz z wisiorkiem złr. 1·95, tych samych zegarków 3 sztuki złr. 5·50, 6 sztuk 10 złr.

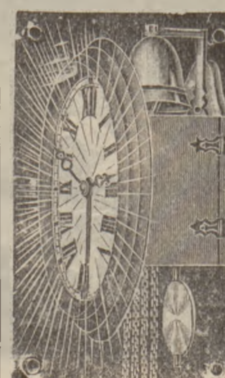
IGNACY CYPRES — KRAKÓW

ul. Floryańska l. 49.

Bogato ilustrowane cenniki polskie na życzenie darmo i opłatnie. Życzący sobie cennik zechce łaskawie nadmienić, w którem piśmie anons wyczytał. 37

Broń najstaranniej wypróbowana, opatrzona państwowym stemplem strzelniczym, najlepszej jakości, najdokładniej wykonana, z poręczeniem za działanie bez zarzutu wysyła **c. i k. nadworny dost. Hanns Konrad Brüx Nr 729 (Czechy).** Rewolwer K 5·50, 7·50, pistolety K 2·10, 2·70. **Katalog główny z 3000 rycin na żądanie za darmo, opłacone.** Wysyłka za zaliczką. **Bez ryzyka!** Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy.

Budzik z dzwonem wieżowym



najlepszej jakości, co 30 godzin naciągany, bije pół i całe godziny, z **donośnym dzwonem,** rama okrągła, gładko politurowana, 30 cm. średnicy, cyferblat ze szkłem, 3 złoto-bronz. wagi, **3-letnia pisemna gwarancya**

tylko Kor. 6·60

z świecącym w nocy cyferblatem **kor. 7·20. Niema ryzyka!** Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy! Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem nadesłaniem należytości **przez pierwszą fabrykę zegarków w Brüx**

c. i k. nadworny dostawca

HANNS ❁ KONRAD

BRÜX Nr. 402 (Czechy).

Bogato ilustr. cennik z przeszło 3000 wzorów na żądanie każdego wysyła darmo i opłatnie.

10.000 KORON NAGRODY



Dla nie mających brody i łysych!

Brodę i włosy można rzeczywiście w przeciągu 8 dni wywołać przez **użycie prawdziwego duńskiego „Balsamu Mos“.** Młodzi i starzy panowie i panie, używają jedynie **„Balsamu Mos“** do uzyskania brody, brwi i włosów, bo zostało udowodnionem, że **„Balsam Mos“ jest jedynym środkiem współczesnej nauki, który w ciągu 8 do 14 dni** tak dalece działa na cebulki włosowe, że włosy zaraz rość zaczynają. Za nieszkodliwość gwarantuje się. — **Jeżeli to nie jest prawdą, to zapłacimy**

10.000 koron gotówką

każdemu nie mającemu brody, łysemu, albo mającemu rzadkie włosy, który używał **„Balsamu Mos“** przez 6 tygodni bez skutku.

P. S. Jesteśmy jedyną firmą, która daje tego rodzaju gwarancyę. Posiadamy liczne polecenia lekarzy, opisy i uznania. Przed naśladownictwami **energicznie** się ostrzega.

„Wedle prób, dokonanych przezemnie na pańskim **„Balsamie Mos“** mogę panu donieść, że jestem zeń nadzwyczaj zadowolony. Już po 8 dniach okazał się znaczny porost włosów, a mimo, że włosy były jasne i miękkie, były jednak **bardzo silne. Po dwóch tygodn. broda** zaczęła powoli przybierać swój naturalny kolor i dopiero wtedy rzucało się w oczy **nadzwyczaj** dodatnie działanie pańskiego balsamu. Dziękując najuprzejmiej pozostaję z szacunkiem **I. C. Dr. Tverg, Kopenhaga.**

Pakiet **„Balsamu Mos“** 5 guldenów (gdańskich). Opakowanie dyskretne. Przesyła się za poprzedniem nadesłaniem **należytości albo za zaliczką.** Proszę adresować do **największego specyalnego składu na świecie:**

MOS MAGAZINET, KOPENHAGA Nr. 380 (Dania).

(Pocztówki należy frankować marką 10-halerzową, listy marką 25-halerzową).

ZOFIA BIESIADECKA
OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I., II. i III. klasy dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych

Bilety okrętowe do Kanady

i bilety kolejowe kanadyjskie

Prospekty darmo i opłatnie.

Najlepsze BUDZIKI

Rejestrowana marka „Adler-Roskopf-Alarm"

otrzymać można tylko u mojej firmy

3-letnia pisemna gwarancya.



Jeśli się nie nada zwrot pieniędzy.

Z 1 dzwonkiem stalowa kotwica i regulator	K 3·80
Ze świecącą w nocy tarczą	„ 4·20
Z 2 dzwonk. z stalową kotwicą i regul.	„ 4·40
Ze świecącą w nocy tarczą	„ 4·80
Budzik konkurencyjny z 1 dzwonkiem	„ 2·90
Ze świecącą w nocy tarczą	„ 3·30

Wysyłka za pobraniem przez pierwszą fabrykę zegarków w Brüx

HANNS KONRAD

c. i k. nadworny dostawca

w Brüx Nr. 1488 (Czechy).

Proszę żądać mego głównego katalogu z 5600 wzorów darmo i opłatnie.



Ważne!!! Uwaga!!!





Przeciw jak najbardziej uporczywym i zastarzałym wypadkom:

Dla chorych!
Dla cierpiących!
Dla zdrowych!

Reumatyzmu, Gośćca, Bólów nerwowych, Bólu głowy i zębów, przeciw Bólom żył, Spuchliznom, Bólom nóg, Kłuciu w boku, Zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom.

Chwalą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania

ICHTYOMENTHOL

Skutek nadzwyczajny! Działanie szybkie!

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko **prawdziwy Ichtyomenthol Edelmana** pomaga nawet w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. ::: Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysiąc poświadczeń znakomitych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtyomentholu.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtyomentholu:

Laboratoryum Aptekarza Edelmana w Bohorodczanach Nr. 710.

5 flaszek Ichtyomentholu (franko) z opłaconą pocztą i opakow., kosztuje = **6 koron.**
10 flaszek Ichtyomentholu (franko) z opłaconą pocztą i opakow., kosztuje = **10 koron.**
25 flaszek Ichtyomentholu z opłaconą pocztą i opakow. (franko), kosztuje = **23 koron.**

Ostrzeżenie: Ichtyomenthol jest tylko z plombą prawdziwy, proszę więc tylko żądać **prawdziwego Ichtyomentholu Edelmana.**

Nabyłem na licytacyi z masy konkursowej

9.700 majtek damskich

wszystkie z najlepszego szyfonu, z prawdziwym szwajcar. haftem, które wysyłam za pobraniem, licząc

za sztukę 1 kor. 75 hal.

Następnie **7800 prześcieradeł**, z weby możliwie najlepszej, 155 cm. szerokie, a 230 cm. długie, bez szwu, sztuka 2 korony 35 hal.

Dom towarów okazyjnych

Emanuel Rotholz, Wien,

VII. Neustiftgasse No 77.

Zamówienia muszą najpóźniej we środę być we Wiedniu.

Korespondencya we wszystkich językach.

Dzierżawa

przy wale miejskim około irzech morgów gruntu ornego łąki, budynków lub bez. Wiadomość: Kraków, rogatka mogilska, ul. Piaski 10 w lokalu od strony ogrodu.

Bank parcelacyjny w Krakowie

Rynek główny L. 33, I. piętro

ma obszar dworski **pod Krakowem** na dogodnych warunkach do rozparcelowania. Wpłaty potrzeba trzecią część, reszta spłacalna w 10—15 latach.

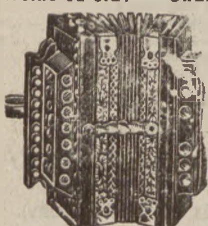
Gleba jest rędzina I. klasy na równinach przy gościńcu do Krakowa.

Budynki we dworze murowane i drewniane. Inwentarz żywy i martwy również do sprzedania.

Dobre harmonie K. 4·80

50.000 sztuk sprzedanych.

Wolne od cła! — Gwarancya! — Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!



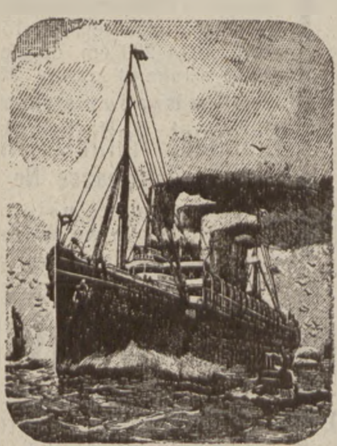
Nr. 300 3/4: 10 klawiszów w 2 rzędach 28 tonów wielkości 24×12 cm.	K 4·80
Nr. 657 1/4: 10 klawiszów w 1 rzędzie 28 tonów, wielkości 30×15 cm.	„ 5·20
Nr. 656 3/4: 10 klawiszów w 2 rzędach 28 tonów, wielkości 30×15 cm.	„ 5·40
Nr. 305 3/4: 10 klawiszów w 2 rzędach 50 tonów, wielkości 24×12 cm.	„ 6·20
Nr. 663 1/4: 10 klawiszów w 2 rzędach 50 tonów, wielkości 31×15 cm.	„ 8·—
Nr. 306 1/4: 10 klawiszów w 2 rzędach 50 tonów, wielk. 31×15 1/2 cm.	„ 8·50
Nr. 307 1/4: 10 klawiszów w 3 rzędach 70 tonów, wielk. 31×15 1/2 cm.	„ 9·50

Szkoła do każdej harmonii darmo!

Wysyłka za pobraniem przez c. i k. nadwornego dostawcę

HANNS KONRAD Dom przesyłkowy towarów muzyczn. **Brüx Nr. 970 w Czechach**

Katalog główny z 3000 ilustracyi wysyłamy każdemu na żądanie darmo i opłatnie.



Najlepiej! Najtaniej! Najszybciej!

przeprawia do

Ameryki i Kanady

M. G. Freudberg

Główne Biura Podróży:

Antwerpia, 10 Van Leriusstraat, Belgia. ◆ **Rotterdam**, Postfach 322, Holland.

Baczność Towarzysze!

Wysyłam na żądanie **45 mtr.** wielkich resztek bez skazy. Sortowane zefiry, kretony, oksfordy, barchany, flanele, batysty w paczkach za zaliczką za **22 kor.**

Każda przesyłka zawiera na dwie suknie batystu, atłasową satynę i bawełnianą w cenie od **80 hal.** do **1 korony** za metr.

Franciszek Koudelka, Jaromer c. 69. (Czechy).

Członkom organizacyj politycznych i zawodowych próbek nie wysyłam, mogą atoli śmiało czynić zamówienia.

Potrzeba kilku praktykantów

do sklepów Robotniczego Stowarzyszenia spożywczego w Krakowie, Wiślna 8.

Pierwszeństwo mają ci, którzy ukończyli szkołę wydziałową lub dwie gimnazyalne klasy. 54

Darmo i opłatnie



przesyłam każdemu mój wielki, bogato ilustrowany główny katalog z przeszło 3000 rycin solidnych, dobrych i tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju,

c. i k. dostawca nadworny

HANNS KONRAD

dom przesyłkowy towarów muzycznych

w Brüx Nr. 969 (Czechy).

Skrzypce dla uczących się bez smyczka już za **K 4·80, 5·50, 6·—**. Smyczki po **K —·80, 1·—, 1·40** i wyżej. Cytry, harmonijki etc. na składzie. — **Proszę żądać katalogu.**



F. Pamm, Kraków

ul. Zielona Nr. 3

wysyła darmo i opłatnie cennik z 3000 ilustr. zegarków tow. jubil. i muzycznych.

Najlepsze i najtańsze torty, ciasta weselne i piramidy

wykonuje fabryka

WYROBÓW CUKIERNICZYCH

w Krakowie, ul. Pedelska 15

prowadzona pod osobistym zarządem

Romualda Pleszarki

Upraszamy Szanownych P. T. Prenumeratorów i Czytelników, by przy zakupnie wszelkich towarów łaskawie powoływali się na ogłoszenia „Prawa Ludu“.

Nabyłem na licytacyi z masy konkursowej

8.700 koszul damskich

wszystkie z najlepszego szyfonu, z szwajcarskim haftem, ażurowe, które wysyłam za pobraniem, licząc

za sztukę 1 kor. 85 hal.

Następnie **790 powleczeń na pościel** z najlepszej weby, w zakładki szyte, we wszystkich wielkościach, pięknie wykończone, cały garnitur tj. 2 poszwy, 6 poszewek za koron 14·30.

Dom towarów okazyjnych

Emanuel Rotholz, Wien,

VII. Neustiftgasse L. 77.

Zamówienia muszą najpóźniej we środę być we Wiedniu.

Korespondencya we wszystkich językach.

GOTOWA POŚCIEL



obleczenie z czerwonego inletu, dobrze napełniona. 1 pierzyna albo 1 piernat 130 cmt. długie 116 cm. szerokie K 10·—, 12·—, 15·— i 18·—. 2 mtr. długie 140 cm. szerokie K 13·—, 15·—, 18·— i 21·—. Jedna poduszka 80 cm. długa 58 cm. szeroka Kor. 3·—, 3·50 i 4·—. 90 cm. długa 70 cm. szeroka K 4·50 i 5·50. Na życzenie sporządza się także według dowolnie podanej wielkości. 3 materace włosieniowe na 1 łóżko po K 27·—, lepsze K 33·—. Wysyłka opłatnie za pobraniem od K 10 wzwyż. Zamiana lub zwrot za zwrotem opłaty przesyłki dozwolona.

Benedykt Sachsel

Lobes 943 koło Pilzna (Czechy)

Odpowiedzialny redaktor: Zygmunt Klemensiewicz.

Z Drukarni Ludowej w Krakowie (Wolska 18).